

Czy wiara w Boskość Chrystusa ma jakieś znaczenie?

Niektórzy czytelnicy mogą być zmęczeni naszymi powtarzającymi się rozważaniami na temat Bóstwa Chrystusa. W rzeczywistości nie byłyby one potrzebne, gdyby wszyscy pokornie przyjęli naukę Pisma Świętego na temat natury Pana Jezusa.

Niestety, dość wcześnie do Kościoła wdarły się liczne odstępstwa od prawowiernej doktryny i wiele z nich pokutuje do dziś. Ktoś może postawić pytanie, dlaczego to takie ważne, by mieć poprawne zrozumienie tego zagadnienia. Otóż sprawa ta jest istotnie kwestią wielkiej wagi.

Jak wiemy, w Starym Testamencie Bóg Jahwe zastrzegł chwałę dla siebie: „*Ja, któremu na imię jest Jahwe, chwały mojej nie odstąpię innemu ani czci mojej bożkom*” (Izaj. 42:8, BT).

Tymczasem w Nowym Testamencie chwała jest oddawana Chrystusowi. Na przykład apostoł Piotr napisał: „*Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy*” (2 Piotra 3:18, BW).

W Księdze Objawienia 5:12-14 (BW) mnóstwo aniołów, cztery postacie i starcy tak oddają cześć Barankowi: „*Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo*”. Następnie apostoł powiada: „*I słyszałem, jak wszelkie*

stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. A cztery postacie mówiły: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon”.

W Liście do Hebrajczyków 13:21 napisano: „*Niech was (Bóg) wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co mile jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen*”.

Dostrzegamy zatem istotną zmianę w stosunku do objawienia Starego Testamentu. Chwałę i cześć, którą Jahwe zastrzegał dla siebie, oddaje się teraz Synowi Bożemu.

Podobnie jest z modlitwami, które powinny być zanoszone wyłącznie do Boga, nigdy zaś do stworzenia. Apostoł Paweł zmagał się z „cierpieniem w ciele” i jak mówi: „*W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa*” (2 Koryntian 12:7-9, BW).

Kontekst wskazuje, że Panem, do którego zwrócił się Paweł, był Chrystus. Uważnego czytelnika Biblii to nie dziwi. Sam Jezus zachęcił nas,

byśmy zwracali się bezpośrednio do Niego z prośbami: „*O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię*” (Jana 14:14, BT).

Co ciekawe, w tekście głównym „Międzywierszowego Przekładu Królestwa” (Kingdom Interlinear Translation), wydanego przez Towarzystwo Strażnica, zarówno w grece, jak i w tłumaczeniu na język angielski występuje słowo „mnie”. Fakt, że użyty w tym dziele tekst grecki był podstawą Przekładu Nowego Świata, w którym usunięto słowo „mnie”, świadczy o tym, że autorzy tegoż przekładu rozmyślnie odeszli od oryginału.

Ktoś może nam zarzucić: „czepiacie się szczegółów”. Czy to jednak nie jest niezwykle, że Przekład Nowego Świata konsekwentnie osłabia wymowę większości wersetów wskazujących na Boskość Chrystusa?

Dlaczego to takie ważne?

W prawdziwym chrystianizmie „nasza wspólnota jest z Ojcem i z jego Synem, Jezusem Chrystusem” (1 Jana 1:3, NŚ). „*Każdy, kto się zapiera Syna, nie ma również Ojca. Kto wyznaje Syna, ma także Ojca*” (1 Jana 2:23, NŚ).

„*Aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał*” (Jana 5:23, BT).

„*I to jest świadectwo, że Bóg dał nam życie wieczne, a życie to jest w jego Synu. Kto ma Syna, ma to życie; kto nie ma Syna Bożego, nie ma tego życia*” (1 Jana 5:11, 12, NŚ).

Stoimy na stanowisku, że w myśl powyższych wersetów musimy przyjąć całą prawdę o Bożej natu-

rze Syna Bożego, uznać w pełni Jego Bóstwo. Tylko pod tym warunkiem będziemy prawdziwie oddawali cześć zarazem Ojcu, gdyż cześć oddawana Synowi, jest zarazem uwielbieniem Ojca.

Sprawa ta jest doniosłą kwestią, bo od niej zależy, czy zyskamy życie wieczne. Kto nie wyznaje prawdy o tym, kim jest Chrystus, nie ma życia! Co gorsza, „*antychrystem jest ten, kto się zapiera Ojca i Syna*” (1 Jana 2:22, NŚ). Za poniżaniem Syna Bożego i pomniejszaniem Jego natury kryje się duch antychrysta, duch diabelski.

Czy możesz powtórzyć

za Tomaszem: „*Mój Pan i mój Bóg!*”? (Jana 20:28, NŚ). Zważ, że Chrystus nie sprzeciwił się temu, lecz przyjął ten hołd: „*Jezus mu powiedział: »Czy uwierzyłeś dlatego, że mnie ujrzalesz? Szczęśliwi, którzy nie widzą, a jednak wierzą«*” (Jana 20:29, NŚ).

Przypomnijmy sobie, że gdy apostoł Jan oddał cześć aniołowi, ten sprzeciwił się temu. „*Wtedy upadłem u jego stóp, aby mu oddać cześć. Ale on mi mówi: »Uważaj! Nie czyn tego! Jestem tylko współniewolnikiem twoim i braci twoich, którzy zajmują się świadczeniem o Jezusie. Oddaj cześć Bogu«*” (Objawienie 19:10, NŚ).

Sytuacja ta powtórzyła się również w Objawieniu 22:8, 9. Tymczasem Jezus przyjął cześć należną Bogu. Nie jest więc żadnym aniołem, czy kimś o pośredniejszej naturze od Boga. W pełni zasługuje na Boską cześć, jak już czytaliśmy w Objawieniu 5:12.

Jeżeli dotąd nie oddawałeś Boskiej czci Chrystusowi lub nie uznawałeś Go za Boga, to zważ, że jest to kwestia zbawienia lub potępienia. Przecież to „Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Filipian 2:9-11, BW).

Ponownie stwierdzono tutaj, że cześć oddawana Synowi, jest zarazem oddaniem chwały Bogu Ojcu. Jeśli jesteś Świadkiem Jehowy, bardzo bliska jest tobie cześć oddawana Ojcu.

Przyjmij jednak serdeczną przestrożę: jeżeli pozostaniesz przy swoim, może się okazać, że Ojciec nie uzna twojej formy wielbienia za prawdziwą i wszystkie twoje wysiłki pójdą na marne. Czytając to opracowanie mogłeś się przekonać, że organizacja Świadków Jehowy głosi „innego Jezusa”, nie Tego, którego zwiastowali apostołowie (2 Koryntian 11:4).

Samo czytanie Biblii nie prowadzi do życia wiecznego. Jezus powiedział pewnym badaczom Biblii: „*Badacie Pisma, ponieważ myślicie, że dzięki nim będziecie mieć życie wieczne, a właśnie one świadczą o mnie. A jednak nie chcecie przyjść do mnie, żeby mieć życie*” (Jana 5:39, 40, NŚ).

Przyjdź zatem do Chrystusa już teraz w szczerym żalu za to, że szerzyłeś błędy o Jego naturze, że nie kochałeś Go, tak jak powinienes lub chciałbyś. „*Jeżeli ktoś nie kocha*

Pana, niech będzie przeklęty. Przyjdź, nasz Panie!” (1 Koryntian 16:22, NŚ). Apostoł Piotr zachęca nas: „*Przychodząc do niego jako do żywego kamienia, przez ludzi wprowadzcie odrzuczonego, lecz wybranego, drogocennego u Boga*” (1 Piotra 2:4, NŚ).

Przyjacielu, zauważ, że nawet w twoim przekładzie zachęcono cię do tego, byś przyszedł do Pana Jezusa. W tym samym tłumaczeniu, w poprzednim wersecie zaznaczono: „*jeśli tylko zakosztowaliście, że Pan jest życzliwy*” (1 Piotra 2:3, NŚ).

Przekonaj się, że Pan jest tobie życzliwy. Jeżeli ciążą ci jakieś grzechy, jeśli męczą cię zadane ci rany, powierz Mu to wszystko i oddaj Mu swe serce i życie w modlitwie. Pamiętaj, że On obiecał: „*tego, kto do mnie przychodzi, na pewno nie odpędzę*” (Jana 6:37, NŚ).

Nie obawiaj się przyjść do Tego, który może cię zbawić. Pamiętaj, że „*Jezus Chrystus - ten sam wczoraj i dzisiaj, i na wieki*” dalej jest takim kochającym Zbawicielem, jakim był, gdy chodził po ziemi (Hebr. 13:8, NŚ).

Zatem posłuchaj Jego apelu: „*Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy się męczycie i jesteście obciążeni, a ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode mnie, bo jestem łagodnie usposobiony i uniżony w sercu, a znajdziecie pokrzepienie dla dusz waszych. Albowiem moje jarzmo jest miłe, a moje brzemień lekkie*” (Mateusza 11:28-30, NŚ).

Wówczas osobiście przekonasz się, kim jest Jezus Chrystus!

Opracował Szymon Matusiak

Kto objawia prawdę?

Każda Strażnica przypomina głosicielowi jakże powinien być wdzięczny „niewolnikowi Strażnicy” za to, czego naucza od ponad 130 lat. W jednej ze swych książek napisał:

„Kto z nas doszedł samodzielnie do jasnego i poprawnego zrozumienia zamierzeń Jehowy? Wprost przeciwnie, potrzebowaliśmy i nadal potrzebujemy pomocy, którą Jehowa miłościwie nam zapewnia przez swą widzialną organizację”¹.

To prawda, że samodzielnie żaden człowiek nie dojdzie do poznania Słowa Bożego, ale zgodnie z nauczaniem Pana Jezusa Tym, który *wprowadza we wszelkie poznanie jest Duch Święty* (Jana 14:26), a nie „niewolnik” ani jego organizacja.

Dlatego w NT nie znajdujemy ani jednego wersetu, który opisywałby, że Zbory wyczekiwały nowego światła od apostołów. Dlaczego nie? Bo do nich Pan Jezus powiedział: *„Ale ja nazwałem was przyjaciółmi, ponieważ oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od mego Ojca”* (Jana 15:15b, NŚ).

Natomiast o niewolniku powiedział: *„niewolnik nie wie, co czyni jego pan”* (Jana 15:15a, NŚ). „Niewolnik Strażnicy” nie uznał Chrystusa za Pana, lecz za anioła, dlatego nie może oczekiwać oznajmienia wszystkiego.

To, co pisze w *Strażnicach*, pisze sam od siebie, błądzi, i innych w błąd wprowadza. Apostołowie nie musieli nic wymyślać, ponieważ byli

posłuszni słowu swego Pana, który im powiedział: *„Nie potrzebujecie znać czasu, a zwłaszcza tej chwili, którą Ojciec zastrzegł dla siebie”* (Dzieje 1:7, BP).

„Niewolnik” od powstania ruchu Strażnicy czyni to, co Pan Jezus zabronił: przepowiada Jego paruzję i wyznacza różne daty. Syn Boży do podobnych badaczy powiedział: *„Badacie Pisma, ponieważ myślicie, że dzięki nim będziecie mieć życie wieczne, a właśnie one świadczą o mnie”* (Jana 5:39, NŚ).

Wymyślone pseudo-proroctwa musiały odejść tak samo, jak ich „prorocy”. W 1995 roku „niewolnik” został zmuszony do odwołania swego zmurszałego, fundamentalnego błędu o pokoleniu roku 1914.

Ponieważ w 1995 roku minęło 80 lat od roku 1914, a *„Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, a jeśli sił stanie osiemdziesiąt”* (Psalm 90:10), „niewolnik” nie mógł już dłużej ogłupiać głosicieli, ale zgodnie ze swym schematem działania, omamił ich tzw. *nowym światłem*.

W 1995 roku na kongresie ogłoszono, że pokolenie może trwać nawet 1000 lat, ale ani jednym słowem nie wspomniano o wcześniejszych ośnieniach tegoż „niewolnika”, który pisał:

„Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zjedzą ze sceny wydarzeń światowych, rozejdą się wszystkie przepowiedziane wydarzenia łącznie z 'wielkim uciskiem', w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21,22)” (*Prowadzenie rozmów*, s. 72, wyd. pol. z 1991 r.).

¹ Zjednoczeni w oddawaniu czei jednemu prawdziwemu Bogu (ss. 23-24, ak. 8).

Strażnica w 1968 roku przekonywała, że:

„Według Psalmu 90:10 można życie ludzkie obliczać na siedemdziesiąt, a niekiedy osiemdziesiąt lat. W tym stosunkowo krótkim okresie muszą się zmieścić wszystkie zdarzenia wyliczone przez Jezusa w odpowiedzi na pytanie o 'znak, kiedy to wszystko będzie miało się dokonać'”. (Strażnica nr 5/1968, s. 4, podkreślenia SN).

Powyższe wypowiedzi wyraźnie pokazują nam butę i pychę „niewolnika”, który niejako wszedł w rolę Boga, pisząc, że: muszą się zmieścić wszystkie zdarzenia. Jednak jego buta wróciła do niego i z podkulonym ogonem po cichu został zmuszony, nie z bojaźni Bożej, ale przez uciekający czas, do zmiany swej błędnej nauki.

Nie wytłumaczył się przed głosicielami, którzy bezpośrednio świecili oczami przed ludźmi za głoszenie fałszywych dat. Ani jednym słowem nie wspomniał, **kto mu dał to „stare światło”!**

Natomiast zalecił, aby głosiciele zakończyli czytanie z zainteresowanymi dotychczasowej książki *Będiesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, a rozpoczęli studium książki *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego*.

Jednak wiedza ta nie doprowadziła nikogo do życia wiecznego, choć ani razu już nie wspomniała o *pokołeniu 1914 roku* i szybko ją zastąpiła kolejną książką. Od powstania ruchu Strażnicy nie ostało się żadne z „cudownych” odkryć głoszonych przez jego przywódców.

Większość głosicieli nie zna historii manipulowania ich kłamliwymi doktrynami „niewolnika”, szumnie nazywanymi *nowym światłem*, które upadają jedno po drugim, ponieważ Bóg nie posługuje się tym brooklyńskim kanałem.

Za dni apostołów w rodzącym się Kościele Jezusa Chrystusa żaden zbor nie posiadał maszyn drukarskich, ani nawet całego Nowego Testamentu, a uczniowie nie mogli otworzyć Ewangelii, czy Listów apostoelskich, aby przekonywać swych słuchaczy.

Oni zgodnie z zapowiedzią swego Zbawcy szli w mocy Ducha: *„Gdy jednak zstąpi na was Duch Święty otrzymacie Jego moc i będziecie świadczyć o Mnie w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, aż po krańce ziemi”* (Dzieje 1:8, BWP).

To *„Duch Prawdy, pozwoli wam zrozumieć całą prawdę. Nie będzie On bowiem mówił od siebie, lecz przekaże wam wszystko, co usłyszysz, i objawi wam rzeczy przyszłe”* (Jana 16:13, BWP).

Duch Święty nie myli się i nie musi niczego odwoływać tak, jak to czyni cały czas „niewolnik Strażnicy”. Od chwili wylania Ducha Świętego na apostołów, oni zawsze wskazywali: *„postanowiliśmy Duch Święty i my”*.

To nie były jakiegś obserwacje z ich strony, ale *„widzenia i objawienia Pańskie”*, które potem zostały zapisane w Biblii i wytłumaczone, a te, które są niejasne będą objawione, tak jak to było wcześniej. Nieprawdą jest to, co poniżej czytamy:

Zwodnicze słowa

Bóg „Przez swoje Słowo i organizację udziela niezbędnych wskazówek, pomagających spełniać Jego wolę”². „Świadkowie Jehowy głoszą **czystą, nie skażoną prawdę biblijną** i w ten sposób rozciągają słodką woń miłą Bogu i Jego prawdziwym czcicielom”³.

Drogi głosicielu, „niewolnik Strażnicy”, aby przeforsować swe kłamliwe nauki zrzucił odpowiedzialność za nie na Boga – pisząc:

„Jehowa, spełniając swą wolę, nie trzyma się sztywnego planu, lecz stopniowo realizuje powzięte zamierzenie”⁴.

Innymi słowy, „ów niewolnik” chce ci powiedzieć, że on wiernie pisał to, co Bóg rzekomo mu mówił. To nie on zmienia zdanie, tylko Bóg. Charles Taze Russell napisał książkę pt. *Boski plan wieków*. Ale w jego planie, który przypisał Bogu, paruzja rozpoczęła się w 1874 roku, a ostateczny koniec miał nastąpić w 1914 roku.

Plan Boży i plan sługi *Strażnicy* to dwa różne plany. Russell umarł, nie doczekawszy się spełnienia swych „proroctw”. Jego następcą, J. F. Rutherford nie zawrócił z błędnej drogi swego poprzednika, ale wymyślił nowe błędy, które także musiały zostać odwołane.

Nie da się pogodzić wody z ogniem, ani kłamstwa z prawdą. Apostoł Paweł napisał że Bóg działa: „według **odwiecznego postanowienia**, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Efez. 3:11, BW). Wszech-

mocny Bóg nie zmienia swych planów, jak to sugeruje „niewolnik”. Tak postępuje diabeł oraz jego poplecznicy, bowiem wszystko, co ma się stać, jest zapisane od stworzenia świata:

„I zdumienie ogarnie wszystkich mieszkańców ziemi, tych, których imię nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia” (Obj. 17:8b, BWP).

Bóg nie zmienia swego Słowa

„A On (...) **słowa raz wypowiedzianego nie cofa**” (Izaj. 31:2a, BWP).

„Tak słowo, które wychodzi z ust moich, **nie wraca do Mnie bezowocne**, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Izaj. 55:11, BT).

W tym świecie byli, są i będą ludzie, którzy: „ciągle **falszują słowa Boga żywego, Pana Zastępów, naszego Boga**” (Jer. 23:36b, BWP).

Członkowie „niewolnika *Strażnicy*” twierdzą, że tym różnią się od innych chrześcijan, że:

„Nie uciekają się do argumentów filozoficznych, żeby obejść wyraźnie sformułowane w niej prawdy albo usprawiedliwić styl życia ludzi odwrzucających mierniki moralne”⁵.

Sami jednak czynią podobnie. Ośmielają się nawet napisać, że:

„za pomocą ducha świętego Jehowa prowadzi swą organizację w obranym przez siebie kierunku. W wizji Ezechiela niebiańską część organizacji Jehowy ukazano jako rydwan, który niepowstrzymanie dąży do realizacji Jego zamierzenia. Co pobudza ten rydwan do podążania w określoną stronę? Duch święty (Ezech. 1:20-21)”⁶.

² *Strażnica* z 1 października 1993, s. 20, ak. 18

³ *Strażnica* z 15 lipca 1990, s. 1, ak. 12, wytłuszczenie – SN.

⁴ *Strażnica* z 15 kwietnia 2010, s. 7, ak. 2, podkreślenie – SN.

⁵ *Prowadzenie rozmów*, wyd. z 2001 r., s. 346

⁶ *Strażnica* z 15 kwietnia 2010, ss. 9-10, ak. 12

Jednakże czytając podany tekst z Ezechiela nijak nie można dopatrzeć się organizacji Strażnicy: „*Posuwały się zaś tam, dokąd istoty były prowadzone przez ducha. Koła podnosiły się z miejsca razem [z owymi istotami], bo duch tych istot był również w kołach. Gdy istoty żywe posuwały się do przodu, szły z nimi także koła, kiedy zaś się zatrzymywały, koła również stawały. Gdy któraś z istot podnosiła się z ziemi, podnosiły się także koła, bo duch istot żywych był również w kołach*” (Ezech. 1:20,21, BWP).

„*Niewolnik Strażnicy*” zmusza głosicieli do nadążania za organizacją:

„Każdy Świadek Jehowy musi dotrzymywać tempa Jego organizacji. Bóg nie przywiąże nas do rydwanu i nie pociągnie za sobą” (*Strażnica* z 15 marca 1991, s. 15, ak. 10).

To prawda, że Bóg nikogo nie przywiązuje do tego rydwanu, ale też jest prawdą, że tym rydwanem nie jest organizacja Strażnicy.

Pan Jezus nie zmusza, ale zachęca: „*Pójdźcie do Mnie wszyscy utrudzeni i uginający się pod ciężarem, a Ja wam dam wytchnienie. Weźcie moje jarzmo i ucztujcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych. Albowiem moje jarzmo jest słodkie, a brzemię lekkie*” (Mat. 11:28-30, BP).

Brzemie „*niewolnika Strażnicy*” jest ciężkie, niewdzięczne i niestabilne. Idąc za Jezusem wiemy, że On jest: „*drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie*” (Jana 14:6, BT).

Natomiast idąc za pseudo-prorocत्वami „*niewolnika*” nie wiesz,

w którym jesteś miejscu i co jest prawdą wczorajszą, a co dzisiejszą, i co będzie jutrzejszą. „*Niewolnik*” nieustannie szamocze się w swych zwodniczych naukach. Swe cudowne „*prawdy*” zmienia niejako pod osłoną nocy, nigdy nie przyznając się do winy.

Często odwołuje je pod wpływem tych, którzy go opuścili, wykazując mu manipulacje i kłamstwa, dlatego nienawidzi nas całym sobą, tylko dlatego, że pokazaliśmy mu to w jego „*literaturze*”, której nie może ukryć. Każdy świadek posiada najgroźniejszą broń przeciwko owemu „*niewolnikowi*” w postaci jego własnej literatury. Aby jego kłamstwa nie wyszły na jaw, ostrzega głosicieli, aby nie czytali materiałów wydanych przez byłych Świadków:

„*Co na przykład zrobisz, gdy otrzymasz list lub jakieś pismo i stwierdzisz, że ten materiał pochodzi od odstępcy? Czy ciekawość skłoni cię do przeczytania go, po prostu żeby zobaczyć, co tacy mają do powiedzenia? Może sobie pomyślisz: ‘To mi nie zaszkodzi; przecież mocno stoję w prawdzie. A poza tym jeśli rzeczywiście poznałem prawdę, nie mam się czego bać. Prawda przetrzyma każdą próbę’. (...) Ich propaganda ma na celu osłabić naszą wiarę, wystudzić miłość do Boga, zasiać wątpliwości w umysłach — ba, wywołać wrażenie, że raj duchowy wcale nie jest rajem. (...) Zdrowy pokarm duchowy od ‘niewolnika wiernego i rozumnego’ może się wydać byle czym, a braterska społeczność miłujących się sług Jehowy — zbiorowiskiem wrogów*”⁷.

⁷ *Strażnica* nr 15/1986, s. 7, ak. 6; s. 6, ak. 3 i 4

To prawda, że pokarm „*niewolnika Strażnicy*” to trucizna duchowa i lepiej się jej nie tykać. Zachęcam cię głosicielu, sięgnij po te alternatywne opracowania, aby na podstawie Biblii i modlitwy wybrać drogę, która prowadzi do życia wiecznego.

Nie jesteśmy nowym niewolnikiem, który będzie cię karmił, ale ludźmi, którzy wiernie trzymają się tego, co jest napisane, bez wprowadzających w błąd komentarzy i tym się dzielimy.

Nasi czytelnicy często piszą w swych świadectwach, że mając na oczach „okulary Strażnicy” nie widzieli litery i ducha Biblii. Nie musisz nadal się karmić przeterminowanym, sfałszowanym mlekiem Strażnicy.

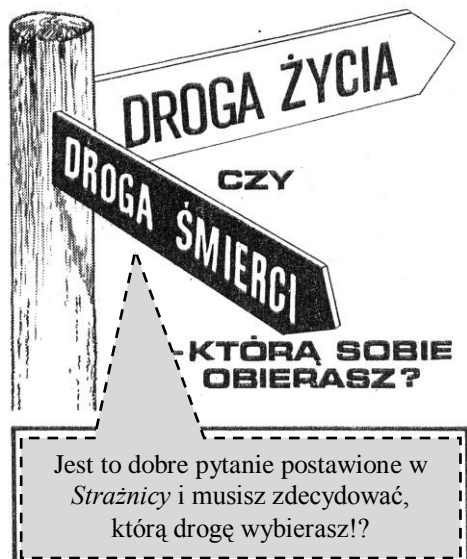
Trafna jest ta ilustracja ze *Strażnicy*. Musisz sam wybrać drogę życia lub śmierci. Nie ma zbiorowego zbawienia w jakiejś organizacji czy Kościele. Pan Jezus nie kierował swych słów do jakiejś instytucji, czy organizacji, ale do poszczególnego człowieka: „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna jednorodzonego wydał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne*” (Jana 3:16, BWP).

Czy Bóg współdziała z jednostkami tak samo jak z organizacją?

Żadna organizacja czy instytucja utworzona przez ludzi, nie może uzurpować sobie prawa do własnej, niezależnej interpretacji Słowa Bożego.

Ludzie mogą, co prawda, jednoczyć się (tworzyć organizacje) w celu zespolenia wysiłków zmierzających

do osiągnięcia wyznaczonych sobie celów. Mogą tworzyć lepiej lub gorzej funkcjonujące struktury organizacyjne. Mogą też wyznaczyć własnych przywódców lub rzeczników reprezentujących ich interesy i zlecać poszczególnym członkom różne funkcje.



Ale tak naprawdę, to nie organizacja realizuje wszystkie te cele, lecz poszczególni w niej ludzie.

Żadna działalność organizacji nie może być prowadzona w oderwaniu od jej członków. Każda myśl lub działanie pochodzi od jej pojedynczych członków. Bez nich organizacja byłaby absolutnie niezdolna do stworzenia i wprowadzania w czyn jakichkolwiek idei. Oznacza to, iż wszelki wpływ, czy idee pochodzące z „organizacji”, w rzeczywistości pochodzą od ludzi, którzy są twórcami owych poglądów.

Po drugiej wojnie światowej, za zbrodnie wojenne nie odpowiadała przed sądem organizacja nazistowska, lecz osoby, które były z nią związane. Organizacja jako struktura nie może popełnić zbrodni, ani być za nią osądzona i skazana.

To konkretni indywidualni jej członkowie, działający w jej ramach, podejmują decyzje, wywierają nacisk i wpływ na swych członków, za których czyny ponoszą pełną odpowiedzialność.

Dlatego Jezus odnosząc się do swojego przyjścia w chwale powiedział, że *„oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów”* (Mat. 25:32, BT).

Organizacja nie może mieć **własnych poglądów, pamięci, sumienia i emocji**.

Kontynuując tę myśl Pan wskazywał, że to osobiste życie każdego człowieka, a nie bezosobowa organizacja będzie rozliczona na sądzie. Pełna i ślepa lojalność wobec organizacji nie będzie miała pozytywnego wpływu na wyrok (Mat. 25:31-46).

Organizacja, sama w sobie, nie może posiadać własnego, niezależnego zdania, rozumu, rozsądku, sumienia, potrzeby miłości i akceptacji.

Nie może kierować się emocjami (jak człowiek). Nie może odczuwać, myśleć, planować, rządzić, ani sądzić. Istotną prawdą jest fakt, iż organizację tworzą ludzie. To oni

tworzą jej zewnętrzny i wewnętrzny wizerunek.

Organizacja to nie żywy organizm, lecz system zarządzania; nie posiada więc niezależnej woli, intelektualnych zdolności itp.

Bóg jest Wszechmogący, ma zatem nieograniczone możliwości działania.

Do realizacji swych celów nie musi posługiwać się jakąkolwiek ludzką maszyną (strukturą). Sam (z niczego) powołał światy do istnienia. Nikt nie może wpłynąć na powzięte przez Niego zamierzenia lub na zmianę Jego decyzji. Jest Władcą niepodzielnym i suwerennym. Jego decyzje są ostateczne.

Wszyscy wiemy, że jednym z problemów związanych z organizacjami jest fakt, że zasady i przepisy (dobre dla osiągnięcia kompromisu i kierowania zachowaniem grupy) mogą być niesprawiedliwe wobec poszczególnych członków tej grupy. Często słyszy się, że nasz statut kościelny (organizacyjny) tak stanowi.

Żaden statut nie może zmienić prawd podanych w Biblii. Pewne proroctwa, które są jeszcze nie objawione, ale nauczane w danym kościele, są niczym innym jak zgadywanką, prorokowaniem w imieniu własnym. O ilez lepiej jest pozostać pod osobistym kierownictwem naszego Boga i Jezusa Chrystusa, poprzez Ducha Świętego.

Pomazańcy czy samozwańcy?

W Biblii czytamy o trzech rodzajach ludzi, którzy byli pomazańcami Bożymi:

— **Kapłani:** „Potem weźmiesz olej namaszczenia, wylejesz na jego (kapłana) głowę i namaścisz go” (2 Mojż. 29:7).

— **Królowie:**

Samuel namaścił Saula na króla nad całym narodem: „Potem wziął Samuel flakonik z oliwą, wylał ją na głowę Saula i ucałowałszy go, powiedział: Czyż nie namaścił cię Jahwe na przywódcę swojego dziedzictwa?” (1 Sam. 10:1, BWP).

Później namaścił Dawida na króla:

„Namaścisz mi zaś tego, którego ci wskażę”; „A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań namaść go, gdyż to jest ten” (1 Sam. 16:3,12).



Choć Saul prześladował Dawida, to gdy Dawid dowiedział się o śmierci Saula jako pomazańca, „Powiedział: jakże śmiałeś podnieść rękę na pomazańca Bożego i go zabić? I zawoławszy jednego ze swoich giermków, powiedział: Podejdź tu i zabij go! I ugodził ów giermek Amalekitę, który upadł martwy” (2 Sam. 1:14-15, BWP).

Eliasz otrzymał nakaz namaszczenia Chazaela i Jehu: „I Pan rzekł do niego: Idź, udaj się w drogę powrotną na pustynię damasceńską, a gdy tam dojdiesz, namaścisz Chazaela na króla nad Aramem. A Jehu, syna Nimszego, namaścisz na króla nad Izraelem” (1 Król. 19:15-16, BW).

— **Prorocy:** Eliasz namaścił Elizeusza jako swego następcę: „Elizeusza namaścisz na proroka na twoje miejsce” (1 Król. 19:16).

Namaszczenie było przywilejem wybrańców: kapłanów, proroków i królów, ale od ustanowienia Nowego Przymierza jest naszczeniem Duchem Świętym a nie olejem i jest ono przywilejem każdego chrześcijanina i wyraża uprzywilejowaną pozycję chrześcijanina w Jezusie Chrystusie.

Pomazaniec w NT

Prorok Izajasz napisał o Mesjaszu:

„Duch Wszechmogącego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie” (Izaj. 61:1, BW).

Na słowa te powołał się Pan Jezus w synagodze w Nazarecie; kiedy zakończył czytanie powiedział: „Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych” (Łuk. 4:21, BW).

Również Prorok Daniel pisał o Mesjaszu - Chrystusie: „A po sześćdzięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie będzie go” (Dan. 9:26, BW).

Apostoł Piotr pod natchnieniem Bożym powiedział o Mesjaszu: „*Podnieśli głowy królowie ziemscy i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi*” (Dzieje 4:26, BWP).

A w domu Korneliusza powiedział: „*Jezus z Nazaretu został przez Boga namaszczone Duchem Świętym i mocą, przeszedł dobrze czyniąc, uzdrawiał opętanych przez diabła, bo Bóg był z Nim*” (Dzieje 10:38, BP).

Szczególne namaszczenie

„*Umiłowałeś sprawiedliwość, a znie-nawidziłeś bezprawie, dlatego namaścił Ciebie, Boże, Twój Bóg olejem wesela, a nie żadnego z Twych towarzyszy*” (Hebr. 1:9, BWP).

To pomazanie było zapowiadane przez proroków i wypełniło się wtedy, kiedy w Izraelu jeszcze obowiązywało Prawo Mojżeszowe za dni Jezusa. Niektórzy pytają, a kiedy Jezus został namaszczone na Chrystusa?

Jego uczniowie zawsze odpowiadają: „*O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim*” (Dzieje 10,38, BW).

Miało to miejsce podczas chrztu Jezusa: „*A gdy Jezus został ochrzczo-ny, wnet wystąpił z wody, i otworzyły się niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spo-czął na nim. I oto rozległ się głos z niebios: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem*” (Mat. 3:16-17, BW).

W historii chrześcijaństwa odnoto-wano wielu fałszywych pomazań-ców, którzy przekonywali, że posie-dli szczególne namaszczenie, po-zwalające im zdobyć wyjątkowe poznanie Boga.

Hipolit, który żył w III wieku, przeka-zuje nam powiedzenie tych fałszy-wych nauczycieli, które coś nam przypomina: „**Jedynie my jeste-śmy chrześcijanami, ponieważ odkryliśmy tajemnice**”.

Namaszczenie wszystkich uczniów Pana Jezusa

„*Wy zaś starajcie się o to, by pozosta-wało w was zawsze namaszczenie otrzymane od Niego. Nie potrzebujecie też innych pouczeń od nikogo, gdyż Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Jest to pouczenie niezawod-ne i w pełni prawdziwe. Trwajcie tedy przy Nim tak, jak was nauczył*” (1 Jana 2:27, BWP).

W tych słowach apostoł Jan poucza nas, że namaszczone przez Boga: „*nie potrzebuje pouczeń od nikogo, gdyż Jego namaszczenie poucza go o wszystkim*”.

Gdyby „*niewolnik Strażnicy*” na-uczał ludzi tak jak apostoł Jan, nie musiałby cały czas zmieniać „*prawd Strażnicy*”, ale musiałby zlikwido-wać potężne koncerny drukarskie i pozwolić, aby Duch Święty był ich nauczycielem (Jana 16:13).

Zmurszały fundament niewolnika

„*Niewolnik Strażnicy*” swą pozycję zbudował na przypowieści o do-brym i złym słudze (Mat. 24:45-51), nie biorąc pod uwagę, że każda przypowieść jest sama w sobie zamkniętym obrazem, ale żadna z

nich pojedynczo nie stanowi całości obrazu. Przypowieści wyjaśniają nam dynamikę Królestwa Bożego, jego rozwój i postęp. Przypowieści przypominają nam bardziej cały film, niż pojedyncze zdjęcie. Pokazują nam ruch i zmianę, np. z rzeczy małych stają się duże (Mat. 13:31-32).

Najpierw jest ziarno, potem źdźbło, później zaś dojrzałe kłosa i żniwo (Mar. 4:26-29). Na prawdziwe przesłanie przypowieści powinniśmy reagować posłuszeństwem. Używając zwrotu „uszy do słuchania”, Jezus mówi tu zarówno o zrozumieniu, jak i wykonywaniu tego, co nakazywał. W Królestwie Bożym „słuchać” znaczy czynić, a nie tylko wiedzieć.

Fundament Kościoła

„Albowiem fundamentu innego nikt nie może złożyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:11, BW).

Pan Jezus w swym Kościele nie ustanowił pomazańców, ale „ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej” (Efez. 4:11-14, BW; patrz 1 Kor. 12:28).

Kościół Chrystusowy to nie instytucja, która by sobie to miano przypisywała. Księga Kościoła opisana jest w Dziejach Apostolskich i informuje nas, że uczniowie „*trwali w*

naucze apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dzieje 2:42, BW).

Apostołowie, prorocy, ewangelisci, nauczyciele, duszpasterze byli powołani do „*budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej*”.

Żaden z apostołów, ani starszych nie przyjął **miana pomazańca**. Nie podawał „pokarmu na czas słuszny”, ponieważ wszyscy byli pouczeni przez Boga. Nie znajdujemy też w Biblii podziału na dwie klasy, wprost przeciwnie apostoł Paweł ostrzegał Zbory przed takimi pisząc:

„*Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością*” (2 Kor. 11:4, BW).

Przyjęcie miana pomazańców w organizacji Świadków Jehowy przyczyniło się do wywyższenia klasy panującej nad resztą jej członków. Wprowadzono zakaz spożywania *Wieczerzy Pańskiej*, dla tzw. „drugich owiec”. Wmówiono im, że nie mogą być narodzeni na nowo, że nie podlegają *Nowemu Przymierz*u, oraz że Jezus jest pośrednikiem tylko dla klasy panującej.

Jest to całkowite odejście od Ewangelii Chrystusa, a „*niewolnik Straznicy*” wcale się z tym nie kryje, że głosi inną ewangelię, o czym będziesz mógł sam się przekonać.

Skutki zakazu spożywania chleba i wina podczas Wieczerzy Pańskiej

Jak się przekonamy, jedno zafałszowanie nauki biblijnej powoduje całą lawinę kłamstw, które „*niewolnik Strażnicy*” musiał wymyślić, by utrzymać rzekome prawdy biblijne, które zostały już zweryfikowane przez upływ czasu. Rzeczywiste prawdy są opisane w Biblii (Hebr. 6:1-2).

Udając uniżonego dobrego sługę, „niewolnik” stał się zwodzicielem. Nie pomogło mu zasłanianie się Biblią, ponieważ ona nie popiera jego nauk.

Uwzględnianie czasu

Jako chrześcijanie wierzymy, że obowiązuje nas nauka apostołów (Dzieje 2:42) i przekonani powinniśmy być, że najlepszy komentarz do Starego Testamentu znajduje się w Nowym Testamencie. Oto kilka przykładów:

— **Skąła**, w którą Mojżesz uderzył na górze Horeb, aby dać wodę ludowi była symbolem Chrystusa⁸.

— **Manna**, którą Żydzi żywili się na pustyni, była symbolem życiodajnego chleba, który zstąpił z nieba, była symbolem Chrystusa⁹.

— **Ofiarowanie baranka** paschalnego było symbolem ofiary złożonej przez Baranka Bożego, który ofiarował się za nas¹⁰.

Kierujemy się zasadą

1. W pierwszej kolejności: należy zrozumieć tekst dosłownie i znaleźć najwłaściwsze zastosowanie, korygujące nasz tok myślenia kontekstem, który nie pozwala nam na dowolną interpretację.

2. Poszukać najbardziej literalnego lub symbolicznego znaczenia, albo duchowego sensu. Musimy pozwolić, aby samo Słowo, a nie nasza interpretacja pokazały nam inne miejsca w Biblii, które są bardziej zrozumiałe i dotyczą tego samego tematu.

3. Byłoby nierozsądnie uznawać tylko wykładnię dosłowną z pominięciem symbolicznej lub odwrotnie. Dla „*niewolnika Strażnicy*” nieważny jest okres wypełniania się proroctw.

Na przykład Księga Objawienia opisuje okres *Wielkiego Ucisku*, który się jeszcze nie rozpoczął, a mimo to na świecie jest kilkanaście grup, które toczą bój między sobą o prawo przynależności do 144 000, choć prawdziwi bohaterowie z Objawienia pojawiają się dopiero podczas Wielkiego Ucisku, jak czytamy:

„I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Obj. 7:13-14, BW).

⁸ 2 Mojż. 17:1-6; 1 Kor. 10:4, BP

⁹ 2 Mojż. 16; Jana 6:31-35, 48-51

¹⁰ 2 Mojż. 12; 1 Kor. 5:7

Wieczerza Pańska

Podczas tej uroczystej chwili **drugie owce** nie mogą zgodnie ze słowami „niewolnika Strażnicy” spożywać chleba i wina. Dlaczego nie? Dlatego, że „niewolnik Strażnicy” wmówił głosicielom, że *chleb i wino* mogą spożywać tylko ci, którzy należą do tzw. *pomazańców*. Choć takiej kastywości nie znajdujemy w nauczania Jezusa i apostołów, to niewolnik nie dba o to, by wypełnić Słowo, ale uwielbić siebie.

Pan Jezus zachęcał, aby wszyscy Jego uczniowie czynnie, a nie biernie obchodzili tę Pamiątkę: „A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: *Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje*. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:26-28, BW).

Niewolnik Strażnicy odebrał posłusznym głosicielom wszystkie trzy błogosławieństwa dane przez Jezusa, a mianowicie:

1. **Pijcie z niego wszyscy**
2. **nowego przymierza**
3. **odpuszczenie grzechów**

Apostoł Paweł napomniiał Zbór w Koryncie za niepoprawne obchodzenie Wieczery Pańskiej pisząc do nich List: „*Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczery Pańskiej; każdy*

bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny a drugi pijany” (1 Kor. 11:20-21, BW).

Ich niegodne spożywanie polegało na tym, że: *jedni byli głodni, a drudzy pijani*. Za to zostali napomniani i pouczeni, kiedy i jak ma być obchodzona Wieczerza Pańska:

„*Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją*. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: *Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pic będziecie, na pamiątkę moją*” (1 Kor. 11:23-25, BW).

Odsunięcie głosicieli od stołu Pańskiego

Odstąpienie od tej prawdy biblijnej powoduje efekt domina: jeden poruszony element powoduje przewrócenie się pozostałych.

„*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym* (Jana 6:53-54, BW). Zakazując spożywania Wieczery Pańskiej, „niewolnik” podważył słowa Zbawcy i w ten sposób pokazał, kto tu ma ostateczny głos. Kiedy weźmiesz do ręki obojętnie jaką

publikację Świadków, to wyraźnie jest tam przedstawiony cel Towarzystwa Strażnica.

Każde Towarzystwo ma cele i ich realizację statutowe. Celem Towarzystwa Strażnica jest między innymi wydawanie publikacji, które przyczyniają się do pozyskania środków.

W Strażnicy nr 12/2010 zamieszczono okrojone sprawozdanie z działalności za rok 2009. Nie podano w nim, jakie osiągnięto przychody i jak je rozdysponowano.

„Niewolnik” ma głowę do interesów. Do swej realizacji zaprzął 7 milionów głosicieli, którzy napędzają mu nowych ofiarodawców, utrzymują całą administrację. Głosiciele za swoje pieniądze budują różne sale i obiekty, które stają się własnością Brooklynu. To jest prawdziwy interes „niewolnika”, a Bóg i Biblia służy jako przykrywka do czerpania zysku z pobożności.

Drogi głosicielu, nie daj się okraść z tego, co uczynił dla ciebie Pan Jezus. Wierzę, że dla ciebie ważniejsze jest to, co mówi Zbawiciel świata niż „niewolnik Strażnicy”, który nie jest ci w stanie nic dać z wyjątkiem nowego numeru *Strażnicy*, za który i tak zapłacisz ty.

Godne obchodzenie Wieczerzy

Będąc Żydem, Pan Jezus obchodził Paschę jako święto żydowskie, upamiętniające wyzwolenie Izraelitów z Egiptu. „*Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne*” (2 Mojż. 12:14, BW).

Jeśli to było ustanowienie wieczne, to dlaczego apostołowie i chrześcijanie wszystkich wieków nie obchodzą Paschy?

Ponieważ w tym dniu Pan Jezus ustanowił Nowe Przymierze: „Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza” (Mat. 26:26-28, BW).

W tym dniu wypełniło się Prawo Mojżeszowe, i od tej chwili zaczęło się spełniać proroctwo o Nowym Przymierzu, które zapowiedział Bóg przez proroka Jeremiasza 31:31-34.

Zmiana kapłaństwa

„*Skoro bowiem zmienia się kapłaństwo, musi nastąpić zmiana zakonu (prawa)... Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi. Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy. Który nie musi codziennie, jak inni kapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie*” (Hebr. 7:12, 25-27, BW).

Baranek paschalny

„*Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca, i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu*” (2 Mojż. 12:5-6, BW).

Jan Chrzciciel ujrawszy Jezusa powiedział: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*” (Jana 1:29, BW).

Apostoł Piotr napisał, że zostaliśmy wykupieni „*drogą krwią Chrystusa, jako Baranka niewinnego i nieskalanego*” (1 Piotra 1:20, BW).

Tak jak w czasie powstawania Kościoła Jezusa Chrystusa, niektórzy nawróceni Żydzi powracali do Prawa Mojżesza. Uważali, że zbawienie bez Prawa jest niemożliwe.

Tak się działo i dzieje przez wszystkie wieki, niektórzy powybiali sobie pewne święta, oraz zwyczaje żydowskie, choć Żydami nie są.

Czy chrześcijanie mogą obchodzić Paschę czy szabat? Mają w tym



wolność w Chrystusie (Gal. 5:1), tylko niech nie głoszą, że to jest warunkiem zbawienia, ponieważ „*jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa*” (Hebr. 10:10), a nie przez przestrzeganie pewnych żydowskich świąt i tradycji.

Niektórzy pytają: „Co spożywamy?”. Odpowiedź jest jedna: chleb i wino, lecz co one przedstawiają? Nie to jest ważne, co spożywamy, ale jak i dlaczego. Różne religie przyjęły wykluczające się definicje dotyczące obecności Chrystusa w Wieczery. Jednak żaden z apostołów nie przedstawił wykładu tej kwestii.

Straszenie głosicieli przed spożywaniem Wieczery Pańskiej

„Niewolnik” postanowił, że liczba pomazańców będzie malała, a „drugich owiec” wzrastała. Jednak ta teoria nie sprawdza się, dlatego „niewolnik” próbuje zastraszyć głosicieli poniżej podanymi metodami:

„Tak samo rozgniewa Jehowę ten, kto się podaje za powołanego do grona niebiańskich królów i kapłanów, podczas gdy w rzeczywistości nie otrzymał od Boga takiej nadziei”. ***Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2***

„Ktoś może mylnie przypisywać sobie powołanie niebiańskie pod wpływem silnych emocji spowodowanych poważnymi problemami”. ***Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 3***

„Kto pragnie iść do nieba ze względu na przykrości i napięcia emocjonalne związane z życiem na ziemi, ten daje dowód braku wdzięczności za Boże zamierzenie co do naszej planety”. ***Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 3***

„Niektórzy mogli w czasie Pamiętki niesłusznie spożywać symbole, gdyż w gruncie rzeczy nie rozumieli, że namaszczenie ‘nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga’”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Przyczyną błędnego przekonania o powołaniu niebiańskim mogą być również wcześniejsze poglądy religijne”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 4

„Czy nadzieja na życie w niebie nie zrodziła się we mnie pod wpływem jakiejś osoby? Byłoby to niestosowne, ponieważ Bóg nie upoważnił nikogo do werbowania ludzi mających dostąpić tego przywileju”. ***Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2***

„Czy przed poznaniem chrześcijańskiej prawdy nie zażywałem narkotyków?” „Czy nie przyjmuję środków wpływających na psychikę?”. **Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 6**

„Czy nie lecę się z powodu jakiś zaburzeń psychicznych lub problemów na tle emocjonalnym?”. **Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 6**

Podobne metody stosowały państwa totalitarne XX wieku, które chciały ośmieszyć tych, którzy przeciwstawili się bezprawnym poczynaniom ich rządów.

Wielu jest przekonanych, że gdyby „niewolnik” posiadał odpowiednią władzę, nie zawahałby się użyć siły przeciw tym co, go opuścili.

Tortury psychiczne, jakie stosuje powodują, że wielu ludzi opuszczając organizację nigdy nie powróci w pełni do społeczeństwa i rodziny. Niektórzy nie potrafią sobie wytlumaczyć, jak ludzie, którzy mieniają się synami światłości, bez najmniejszych skrupułów potrafią zniszczyć człowieka, i wcale nie mało kończy na psychiatrii, lub targają się na swe życie. Niewolnik nie chwali się tym, ale znamy wypadki kiedy głosiciele po rozmowie ze starszymi targają się na swe życie.

Wyrzucenie człowieka z grona przyjaciół i znajomych jest bardziej okrutne niż śmierć. Ingerują nie tylko w ramach samej organizacji, ale ich macki są także głęboko zapuszczone w domy rodzinne.

Osoba, która sprzeciwiła się „niewolnikowi” i na pierwszym miejscu postawiła Biblię i sprawy Królestwa Bożego, mając w rodzinie czynnych Świadków, często zmuszona jest do życia w samotności.

Rodzinie nie wolno z nią rozmawiać o sprawach związanych z naukami **Strażnicy**, bo grozi im ekskomunika, dlatego zgodnie z zaleceniem „niewolnika” nie powinni siadać przy jednym stole do wspólnych posiłków, ponieważ jest napisane: *z takimi nie jadajcie*. Z jakimi?

Na to pytanie odpowiada apostoł Jan: *„Każdy, kto wychodzi poza naukę Chrystusa, a nie trwa w niej, ten nie ma Boga; kto zaś trwa w tej nauce, ten ma i Ojca, i Syna. Jeśli ktoś przychodzi do was, a takiej nauki z sobą nie przynosi, to nie przyjmujcie go w swoim domu, a nawet go nie pozdrawiajcie. Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem złych czynów”* (2 Jana 9-11, BP).

Nie kto inny, tylko „niewolnik” *wychodzi poza naukę Chrystusa*, a karci za to tych, którzy zaufali mu jak Bogu, oddając mu swój czas i mamonę. Przecież sam napisał, że głosi inną ewangelię:

„PozwólmY szczerem osobom porównać działalność głoszenia ewangelii o Królestwie, którą od stuleci prowadziły systemy religijne chrześcijaństwa, z pracą podjętą przez Świadków Jehowy po zakończeniu pierwszej wojny światowej w 1918 roku. **Nie jest to jedna i ta sama ewangelia.** Świadkowie Jehowy rzeczywiście głoszą »ewangelię«, czyli »dobrą nowinę«, gdyż mówią o niebiańskim Królestwie Boga, które zostało ustanowione po zakończeniu »czasów pogan« w roku 1914 wprowadzeniem na tron Jego Syna, Jezusa Chrystusa”. **Strażnica 24/1981 r. s 7, ak. 3** [podkreślenie SN].

Pragnienie pójścia do nieba nie wynika z powodu narkotyków, choć psychicznych czy ucieczki

przed trudnościami, ale dlatego, że Pan Jezus powiedział: „*W domu Ojca mego wiele jest mieszkań, gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce*” (Jana 14:2, BW).

Wyraźnie powiedział: *W domu Ojca mego wiele jest mieszkań*. Nie powie-

dział, że jest tylko 144 000 mieszkań.

144 000 i „wielka rzesza” z Objawienia 7:1-17 pojawia się dopiero podczas Wielkiego Ucisku, dlatego wszyscy samozwańcy nie mają nic wspólnego z Bogiem i Jego słowem (Obj. 14:1-5).

Nowe Przymierze

Pan Jezus i apostołowie jako Żydzi po raz ostatni obchodzili Paschę z okazji wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej w dniu 14 Nisan. Właśnie w tym dniu Pan Jezus ustanowił Nowe Przymierze, o którym proro-kował Jeremiasz 31:31-34. Właśnie wtedy Mistrz wypowiedział te słowa: „*albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów*”.

„*Niewolnik Strażnicy*” utrzymuje w mocy dzień Paschy żydowskiej, obchodząc Pamiątkę śmierci Jezusa, lecz apostoł Paweł był innego zdania pisząc list do Koryntian: „*Albowiem, **ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie***” (1 Kor. 11:26, BW).

Pierwsi uczniowie „*trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach... Codzien- nie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca*” (Dzieje 2:41, 46, BW).

Ale częstotliwość jest rzeczą wtórną, ponieważ Paweł nie wymienił ile

razy obchodzić Pamiątkę, najważniejsze to spożywanie chleba i wina. „Niewolnik” nie dopuszczając cię do stołu Pańskiego, odepchnął cię od następnego przywileju, bez którego nie można odziedziczyć życia wiecznego, a mianowicie od **Nowego Przymierza**:

„A zatem w sensie ściśle biblijnym **Jezus jest „pośrednikiem” tylko dla pomazańców**. (...) Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza” tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierzowi „wielka rzesza” korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza.”¹¹

„Niewolnik” złapał się we własne sieci

Powyższą wypowiedzią pozbawił cię, głosicielu dwóch najważniejszych rzeczy, zechcemy się na razie skoncentrować na tym, **czym pośrednikiem jest Pan Jezus**.

Skoro Pan Jezus nie jest twoim pośrednikiem, to nie możesz zano-sić swych modlitw do Boga. „*Albo-wiem jeden jest Bóg, jeden też pośred-*

¹¹ Strażnica nr 2/1980, s. 24

nik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1 Tym 2:5, BW).

Ale Strażnica z 1 lutego 2008 roku na stronach 11-14 zachęca głosicieli, by się modlili w imieniu Jezusa. Która z tych wypowiedzi jest dla głosiciela wiążąca?

W tym artykule mamy jeszcze kilka innych prób wypaczenia Słowa Bożego. Apostoł Jan zapisał wypowiedź Chrystusa: „*A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię. Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania*” (Jana 14:13-15, BT). Pan Jezus w tych słowach zaprasza, aby prosić **Go** w modlitwach, a **On** to uczyni. Ponieważ nieudało się tego wersetu ukryć czy przekręcić, trzeba było go skomentować:

„Jezus nie sugerował, by odtąd modlić się do niego zamiast do Boga. Wskazał po prostu nową drogę przystępu do Jehowy” (*Strażnica z 1 lutego 2008 r.*, s. 12, ak. 3).

To prawda, że Pan Jezus niczego nie sugerował, ale zapraszał swoich naśladowców, aby modlili się do Niego. Bynajmniej nie stał się przez to nieposłusznym Synem, ponieważ Ojciec przekazał Mu wszelką władzę, co sam potwierdził: „*Otrzymałem wszelką władzę na niebie i na ziemi*” (Mat. 28:18, BP).

W innym miejscu powiedział: „*Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić*” (Mat. 11:27, BW). Apostoł Paweł pod natchnieniem napisał: „*Wykazał On je,*

gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym” (Efez. 1:20-21, BT).

Tekst ten mówi jasno i wyraźnie, że Pan Jezus siedzi po prawicy Bożej od chwili wniebowstąpienia, a nie jak chce tego „niewolnik” od roku 1914. Które światło jest prawdziwe? Trzymajmy się tego, czego nauczał nasz Pan i apostołowie, bo wszystkim ko inne jest od złego.

Nowe Przymierze

Nie pozwól sobie odebrać prawa do nowego przymierza: które ma moc „*odpuszczenia grzechów*”. Niewolnik brnie w odstępstwie od Słowa Bożego. Masz prawo, drogi głosicielu nie tylko zanosić swoje modlitwy do Boga, ale jak to powiedział Mistrz możesz modlić się do Chrystusa Pana, a On cię wysłucha. Od dziś proś Go, by pomógł ci *wytrwać w Jego Słowie, abyś stał się Jego prawdziwym uczniem* (Jana 8:31). Oby poniższe słowa nie wypełniły się na tobie:

„*Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego*” (Jana 3:5).

Jak mogłeś się przekonać, „*niewolnik Strażnicy*” nie tylko pozbawił cię prawa przystępowania do stołu Pańskiego, ale również nowego narodzenia, bez którego nie możesz być zbawionym. Gdybyś dał wiarę zwodniczym słowom, nie mógłbyś wejść do Królestwa Bożego, na które oczekujesz.

Czy „wielka rzesza” potrzebuje oczyszczenia krwią Pana Jezusa?

Założyciel tego ruchu C. T. Russell miał inne zdanie na temat *wielkiej rzeszy* niż obecnie się głosi w organizacji. Przekonywał, że jest gorsza od 144 000, ale do nieba pójdzie:

„Ci, którzy kochają obecny świat, ale Pana zupełnie nie opuścili i przymierzem nie **pogardzili, są ciężko doświadczeni** i oczyszczani przez ogień utrapień. (...) **Będą mieli wieczne duchowe życie, takie jak mają aniołowie**, lecz stracą nagrodę nieśmiertelności. Będą służyli Bogu w Jego świątyni, stojąc przed tronem z palmami w rękach”. *Boski Plan Wieków*, s. 226.

Ciekawe, skąd wziął to, że stracą nagrodę nieśmiertelności?

J.F. Rutherford widząc, że interes się kręci i napływają nowi ludzie, w 1935 roku sprowadził „wielką rzeszę” z nieba na ziemię:

„Rzecz miała miejsce 31 maja 1935 roku na zgromadzeniu zorganizowanym w stolicy Stanów Zjednoczonych. Z tej okazji J. F. Rutherford, ówczesny prezes Towarzystwa Strażnica, wygłosił odczyt na temat, ‘ludu wielkiego’ i wyjaśnił, **że nie jest to wtórna klasa niebiańska**, lecz klasa ziemską, innymi słowy ‘drugie owce’ należące do ‘właściwego pasterza’. Wiadomość tę opublikowano później na łamach czasopisma Strażnica. Odtąd ‘właściwy pasterz’ zaczął zwoływać swe ‘drugie owce’, a one jęły słuchać jego głosu i iść za nim”. *Strażnica* nr 15/1981, s. 17, ak. 20 (podkreślenie SN).

J. F. Rutherford na pogrzebie Russella, powiedział o nim: „Największy człowiek jaki żył na świecie od czasów apostoła Pawła opuścił ziemię...”¹².

Russell nie wymienił w swym Testamentie Rutherforda pośród tych, którzy mieli zarządzać majątkiem, jaki pozostawił. Wbrew woli autora testamentu Rutherford został prezesem. Jedna z książek podaje, że podczas głosowania:

„6 stycznia 1917 roku w Pittsburgu, w stanie Pensylwania, oddano jednomyślnie, bądź to osobiście, bądź przez zastępców, mniej więcej **150.000** głosów na J. F. Rutherforda, wybierając go prezesem, i tak nastał nowy zarząd Towarzystwa, któremu Rutherford miał przewodniczyć przez 25 lat”¹³.

Ta sama publikacja kilka stron dalej informuje, że w 1917 roku było zaledwie **22.000** zwolenników Rutherforda¹⁴. Skąd 150 000 głosów oddanych na nowego Prezesa? Wniosek może być tylko jeden – wybory sfalszowano, i nielegalnie przejęto władzę i majątek.

Chcąc zniechęcić wielu szczerych ludzi do nieba, J. F. Rutherford wmówił im, że nie zginą podczas działań wojennych, ponieważ muszą żyć wiecznie na ziemi. Trudna to była lekcja, którą opisuje jeden z uczestników:

¹² *Strażnica* z 1 grudnia 1916, ss. 6000, 6013, wyd. ang.

¹³ *Wykwalifikowani*, cz. IV, s. 63, ak. 2.

¹⁴ *Wykwalifikowani*, cz. IV, s. 67, ak. 12.

„Pod koniec lat trzydziestych Sędzia Rutherford przemawiając na konwencji w Niemczech powiedział braciom, że w chwilach niebezpieczeństwa mogli oczekiwać specjalnej opieki, ze strony Boga, jeśli tylko byli Jonadabami (drugie owce). Wiara w Bożą ochronę pomaga wytłumaczyć, dlaczego dwa tysiące świadków bez strachu stanęło i umierało przed plutonami egzekucyjnymi Hitlera. Powiedziano im, że Bóg zatrzyma kule. Wytłumaczono, że Jonadabowie nie mogą być zabici z powodu swego oczekiwania życia na ziemi. Natomiast 'ostatki' – (ludzie, którzy według tej nauki pójdą do nieba, muszą umrzeć – przypis autora) Franke opowiadał, że przed przemówieniem Rutherforda w Niemczech należało do tej grupy 80 procent ŚJ., po tym przemówieniu liczba „ostatka” spadła do 20 procent” (William Cetnar z Domu Betel w Brooklynie w oparciu o wypowiedzi Konrada Franke, sługi oddziału w Niemczech).

Gdy udało mu się skutecznie zniechęcić głosicieli do życia wiecznego w niebie, Rutherford nie stał w miejscu. Zaczął odzierać wielką rzeszę ze wszystkich błogosławieństw, jakie ofiarował im Bóg, między innymi to, że:

Wielka rzesza nie potrzebuje ofiary Jezusa

„**Wielka rzesza** nie dozna przemiany swej natury z ludzkiej w duchową i dlatego nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę, ani przypisania jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144 000 'wybranych'. Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa, będzie natomiast potrzebować rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy,

oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego – i tego dostąpi podczas tysiącletniego królowania Chrystusa”¹⁵.

Ap. Jan był innego zdania i pisał, że: „*krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*” (1 Jana 1:7b, BW).

„*Niewolnik Strażnicy*” odrzucił nauczanie Ap. Jana, a tym samym ofiarę Jezusa Chrystusa. „*I od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu który miłuje nas i który wyzwolił nas od grzechów naszych przez swoją krew* (Obj. 1:5, BW).

Nigdzie nie znajdziemy w Biblii wersetów mówiących o usprawiedliwieniu przez lojalność wobec jakiejś organizacji, choćby była najświętsza, a z pewnością taką nie jest organizacja Świadków Jehowy, ponieważ podważa ofiarę Jezusa Chrystusa i oferuje życie wieczne w wymyślonym ziemskim raju, uzależnionym od lojalności wobec Brooklynu.

¹⁵ Życie wieczne w wolności synów Bożych s. 250 § 22

Daniel w niewoli babilońskiej

Księga Daniela poucza nas, jak pośród wrogiego otoczenia dochować wierności Bogu. Jak żyć dla Niego, kiedy wszystko sprzysięga się przeciwko nam. Z tej Księgi dowiadujemy się, jak śpiewać pieśń Pańską w obcym kraju. Potrafił to Daniel, potrafimy i my.

Bóg wybrał niedoskonałych ludzi do pełnienia Jego woli. „*A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego. Dlatego powiedziano: Wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i ludzi darami obdarzył*” (Efez. 4:7,8, BW).

Biblia pokazuje nam, że prawdziwa pobożność może się rozwijać i rzeczywiście rozwija się w warunkach bynajmniej nieidealnych. Księga Daniela udowadnia nam, że rzeczywista dojrzałość duchowa nigdy nie rozwija się w łatwych okolicznościach.

Daniel w trudnych okolicznościach nie fantazjował, ale uciekał się do Boga w modlitwie. Był to człowiek modlitwy. Szukał odpowiedzi w Piśmie, powoływał się na Prawo i proroków. A zatem czytał te Księgi, które w owym czasie były już napisane. Przeżywał cudowne chwile z Bogiem, kiedy stał się Jego prorokiem i Jego ustami.

Swym życiem zachęca i nas: „**Szukajcie** Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; **szukajcie** sprawiedliwości, **szukajcie** pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego” (Sof. 2:3, BT).

Pan Jezus woła: „*Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie;*

kołaczcie, a otworzą wam” (Mat. 7:7, BT).

Prorok Daniel w chwilach trudnych nie szukał chwały dla siebie, ale szukał Boga i znalazł Go, i ta wierność wyniosła go ponad wszystkich mędrców Babilonu.

Przez modlitwę i Słowo, swe siły czerpią wierni wszechczasów. W czasie Wielkiego Ucisku poniższy tekst „*lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać*” (Dan. 11:32, BW) będzie miał szczególne znaczenie.

Daniel często był świadkiem interwencji Boga. Z jego proroctwa czerpiemy przekonanie, że Bóg nigdy się nie spóźnia, czy w rozpalonym piecu, czy lwiej jamie. Ze-chciejmy teraz pochylić się nad tą Księgą i uczmy się, jak trwać mimo osamotnienia.

Chronologia Proroka Daniela

„*W trzecim roku panowania Jojakima, króla judzkiego, Nabuchodonozor, król Babilonii, dotarł do Jerozolimy i rozpoczął oblężenie miasta. Pan wydał w jego ręce Jojakima, króla judzkiego. Zabrał też [Nabuchodonozor] wiele świętych przedmiotów ze Świątyni, które wywiózł do ziemi Szinear [do domu swego boga] i złożył je w skarbcu swego boga. Aszfenazowi, przełożonemu swoich dworzan, król kazał wybrać spośród Izraelitów pewną liczbę chłopców z królewskich rodów. Mieli to być młodzieńcy zdrowi, o szczególnie pięknym wyglądzie, uzdolnieni wszechstronnie, mający i dużą wiedzę i wro-*

dzoną roztropność, nadający się do pełnienia służby na dworze królewskim. Aszfenaz miał ich nauczyć pisma i języka chaldejskiego. Król przydzielił im codzienną część potraw oraz wino z własnego stołu. Po trzech latach wychowania mieli rozpocząć służbę przy królu. Wśród owych młodzieńców było czterech z pokolenia Judy: Daniel, Chananiasz, Miszael, i Azariasz. Przełożony służby dworskiej nadał im nowe imiona: Danielowi dał imię Beltesassar, Chananiaszowi Szadrak, Miszaelowi Meszak i Azariaszowi Abed-Nego”.

Daniel i jego trzej przyjaciele jako kilkunastoletni młodzieńcy znaleźli się daleko od swoich najbliższych „*W trzecim roku panowania Jojakima*”. Zostali poddani niezwykle skutecznej i wymyślnej formie indoktrynacji.

Byli wystawieni na pokusę dążenia do dobrobytu materialnego, kosztem wszystkich innych wartości. Zło otaczało Daniela w młodości, w wieku dojrzałym i w starości. Jednak nie czytamy, aby uległ jakiejś pokusie.

Słowo Boże powiada, że każdy człowiek dopuszcza się występku i brak mu chwały Bożej, jak pisał apostoł: „*Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech*” (Rzym. 7:13-17, BT). Każdy może jednak pełnić

wolę Boga dzięki Jego łasce i współpracy z nią.

Daniel w swoim sercu postanowił podobać się Bogu i nigdy nie odszedł od tego zamiaru. Życie dla Boga jest zatem możliwe w nieprzyjaznym świecie. Nie grał bohatera, nie litował się nad sobą, ale starał się służyć Bogu tam, gdzie się znalazł. Nie kreował się na jedynego sprawiedliwego, ale modlił się słowami:

„Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań. Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całego narodu kraju” (Dan 9:5,6, BT). Jest to przykład godny naśladowania dla każdego, kto idzie drogą Bożą.

Zmiana posiłków

„Daniel w trosce o to, by się nie skałać jedzeniem i winem ze stołu królewskiego, prosił przełożonego służby dworskiej, żeby nie musiał korzystać [ze stołu królewskiego]. I sprawił Bóg, że znalazł Daniel życzliwość i miłosierdzie w oczach przełożonego służby dworskiej. Powiedział jednak przełożony służby dworskiej do Daniela: Boję się mojego pana i króla. On sam bowiem przydzielił wam takie jedzenie i wino. Jeżeli teraz zobaczy, że wyglądacie gorzej niż inni chłopcy w waszym wieku, to ja będę musiał za to odpowiedzieć przed królem. Powiedział tedy Daniel do przełożonego służby dworskiej, sprawującego władzę nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem: Proszę cię bardzo, weź swoje

sługi na dziesięciodniową próbę. Niech podają nam przez ten czas tylko jarzyny do jedzenia i wodę do picia. Potem porównasz nasz wygląd z wyglądem młodzieńców odżywiających się daniami królewskimi. Wtedy będziesz mógł zrobić z nami, co zechcesz. I zgodził się na to, o co go prosili. Otóż, okazało się po dziesięciu dniach, że wyglądali oni lepiej i byli zdrowsi niż wszyscy ci młodzieńcy, którzy jedli ze stołu królewskiego. Od tego czasu opiekun ich nie przysyłał im już więcej ani królewskich potraw, ani wina, lecz dawał im do jedzenia tylko jarzyny” (Daniela 1:8-16, BWP).

Dlaczego zrezygnował posiłków królewskich?

Daniel napisał, dlaczego nie chciał jeść przy stole królewskim. W tekście użyto słowo, które znaczy: że nie chciał się *splamić, zanieczyścić, splugawić*. Babilończycy podawali do stołu potrawy ze wszystkich zwierząt, czystych i nieczystych (3 Mojż. 11:1-31; 20:24-26), co dla Żyda było nie do przyjęcia.

Po drugie Babilończycy nie mieli w zwyczaju wykrwawiać zabitej zwierzyny, a może niektóre ze zwierząt wcześniej złożono w ofierze bogom. W Biblii opisano przypadki rezygnacji Izraelitów z pewnych potraw i praktykowanie postu. Np. gdy Mordochaj był w sporze z Hamanem Estera nakazała: „*Idź i zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Suzie, i poście za mnie; przez trzy doby nocą i dniem nie jedzcie i nie pijcie; również ja i moje służebnice tak będziemyścić, a potem udam się do króla, choć to jest wbrew prawu. Jeśli mam zginąć, to zginę! Wtedy Mordo-*

chaj odszedł i postąpił dokładnie tak, jak mu nakazała Estera” (Estera 4:16,17, BW).

W dalszej części prorocтва Daniela czytamy, że Prorok Daniel nie spożywał pewnych potraw podczas postu, jaki sobie sam wyznaczył: „*Nie brałem do ust żadnych smakowit-szych potraw ani mięsa, ani wina nie tknęły moje usta; nie namaszczałem też swojego ciała, dopóki nie upłynęły owe trzy tygodnie” (Daniel 10:3, BWP).*

Ezdrasz podaje nam, że Żydzi starali się zachować czystość nie tylko w spożywaniu dozwolonych potraw, ale również w sprawowaniu funkcji kapłanów w świątyni: „*Ci szukali siebie w spisie, aby publicznie ustalić swój rodowód, i siebie nie znaleźli, toteż jako skalani zostali wyłączeni z kapłaństwa” (Ezdr. 2:62, NŚ).*

Dieta wybrana przez Daniela

Daniel i trzej młodzieńcy zostali poddani dietetycznej próbie, która wypadła dla nich i ich przełożonego pozytywnie. Odwaga i wiara, jaką posiadał Daniel przynosiła jemu radość, a Bogu chwałę. Funkcja proroka nie daje tylko same przywileje, ale przede wszystkim możliwość zmierzenia się z trudnymi decyzjami.

Daniel był niejako ustami Boga, mówił to, co przynosiło władcy radość, ale zapowiadał również odtrącenie czy śmierć króla, a nawet upadek imperium. Mógł liczyć się w każdej chwili z utratą życia za pro-roctwo, które nie przypadło do gustu królowi.

Ale on wiedział, komu zaufał i nieistotne były konsekwencje, ale ważne było to, co mówił Bóg. Jakiż wspaniały przykład dla proroków wszechczasów!

Postawa Daniela przypomina nam Józefa, który świadczył przed faraonem: *„To nie ja, lecz jedynie Bóg jest w stanie dać ci, o faraonie, pomyślną odpowiedź”* (Rozdaju 41:15-17, BWP). O Józefie w obliczu śmierci mówił Szczepan: *„Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrość, ale Bóg był z nim. I uwolnił go od wszystkich ucisków, i dał łaskę i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu. A ten ustanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym swym domem”* (Dzieje 7:9-11, BT).

Przykłady tych mężów wiary pokazują nam przejawy mądrości, poznania i zrozumienia, które są darem od Boga, udzielanym ludziom, którzy są Mu wierni.

Oto, co mówi Pan Zastępów

Daniel, Józef inni słudzy Boży postępowali w tym samym Duchu, w którym przemawiali prorocy, dlatego zyskali sobie szacunek w oczach władców: *„sprawił to Bóg, że znalazł Daniel życzliwość i miłosierdzie w oczach przełożonego służby dworskiej”*.

Przez proroka Zachariasza Bóg mówi do wszystkich trzymających się drogi Pańskiej: *„Wydawajcie sprawiedliwe wyroki i niech każdy okazuje swemu bratu dobroć i miłosierdzie”* (Zach. 7:9, BWP).

Cierpienie z powodu wierności

Ci, którzy prześladowają uczniów Chrystusa jednocześnie życzyliby

sobie tak oddanych i nieugiętych sług i żołnierzy, o których pisał Paweł: *„Nikt, zaciągając się do wojska, nie zajmuje się swymi zwykłymi sprawami, jeśli chce zadowolić tego, kto go do wojska zaciągnął”* (2 Tym. 2:4, BP).

Ale i tenże wzorowy żołnierz apostoł Paweł niejednokrotnie stawał w obliczu śmierci z powodu obrony drogi Pańskiej, jednak pamiętał, kto go do swego wojska powołał. Nawęcej wycierpiał od tych, którym przyniósł ewangelię, bowiem niektórzy z nich przekuli łaskę Bożą na nieczysty zysk i chwałę ludzką. Prorok Daniel cierpiał z powodu zawiści mędrców babilońskich, których ochronił niejednokrotnie od śmierci. Jednak Bóg czuwał nad nim. Pierwsze sześć rozdziałów informują nas o obfitych darach i zaszczytach, jakie otrzymywał, natomiast następne sześć rozdziałów pokazują zmianę traktowania Daniela przez królów i jego sług.

Ale to nie znaczy, że Bóg go opuścił, wprost przeciwnie przez cierpienia jakie mężnie znosił, królowie Babilonu i Persji niejednokrotnie oddawali cześć prawdziwemu „Bogu niebios”.

Jeśli spotyka nas prześladowanie, czy inne przykre doświadczenie, to dochowując bezgranicznej wiary, będziemy tak jak ci mężowie wiary, argumentem w ręku Boga, przez który wielu ludzi przybliży się do Niego.

Przykłady godne naśladowania

Historia biblijna uczy nas, że Bóg nie lubuje się w ciemieniu swych sług, ale jeśli dopuszcza na nich

uciski, to tylko po to, aby ich przyciągnąć do siebie.

Trzej współtowarzysze Daniela widzieli, jakimi zaszczytami król obdarował Daniela, a tym samym i ich, ale gdy stanęli w obliczu śmierci powiedzieli:

„Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego i z twojej ręki, o królu. A jeżeli nie, niech ci będzie wiadome, o królu, że twojego boga nie czcimy i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy” (Dan. 3:17,18, BW).

Oni nie wiedzieli tego, co my dzisiaj. Nie było żadnego takiego opisu w historii Izraela, aby Bóg kogoś zachował w rozpalonym piecu. Jakaż była ich radość, z darowanego im przez Boga życia, oraz oddania chwały Bogu przez króla, który chciał ich spalić żywcem:

*„Wtedy Nabuchodonozor zbliżył się do otworu rozpalonego pieca ognistego, odezwał się i rzekł: Szadrachu, Meszachu i Abed-Nego, **śludzy Boga Najwyższego**: Wyjdźcie i przyjdźcie tutaj! Na to Szadrach, Meszach i Abed-Nego wyszli ze środka ognia”* (Dan. 3:26, BW).

Prawdziwa mądrość

Przyjdą czasy, kiedy Antychryst opanuje świat, a Kościół Chrystusowy zejdzie do podziemia, lecz wielu przyłączy się do nich podstępnie i wielu chrześcijan straci życie. Dlatego tak ważne jest, abyśmy znali Słowo i w nim trwali, do czego Paweł zachęcał Tymoteusza, a tym samym i nas: *„Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zba-*

wisz, i tych, którzy cię słuchają” (1 Tym. 4:16, BT).

Bądźmy ostrożni w przyjmowaniu ludzkich filozofii i objawień nie mających nic wspólnego z Bogiem. Diabeł ma wypróbowane metody, ale chrześcijaństwo nie są sami, mają skuteczną ochronę.

„A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierz, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa, lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać. A roztropni wśród ludu doprowadzą wielu do właściwego poznania; lecz przez pewien czas padać będą od miecza i ognia, od uprowadzenia i rabunku. A gdy będą padać, doznają malej pomocy; i wielu przyłączy się do nich obłudnie. Nawet niektórzy spośród roztropanych upadną, aby wśród nich nastąpiło wypławienie, oczyszczenie i wybielenie aż do czasu ostatecznego, gdyż to jeszcze potrwa pewien czas” (Dan. 11:32-35, BW).

W ostatnim rozdziale tegoż proroctwa czytamy: *„Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne”* (Dan. 12:3, BW).

Gdy przychodzą próby, jednocześnie przychodzi pomoc. Taką pomocą może być skrócenie cierpień przez śmierć. Wiemy, że nie jesteśmy sami w tej walce, ale nad ludem Bożym czuwają miliony aniołów: *„Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?”* (Hebr. 1:14, BT).

Apostoł Jan, który chciał oddać cześć aniołowi, usłyszał od niego: *„Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem*

współslugą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złóż pokłon!” (Obj. 22:9, BT).

O aniołach, którzy nas strzegą czytamy: „Teraz za pośrednictwem Kościoła zwierzchności i władze w przestworzach mają poznać wieloraką mądrość Boga” (Efez. 3:10, BP).

Piotr rozwija ten temat: „Prorocy także dowiedzieli się, że to nie im, ale wam raczej miało służyć sprawowane przez nich poselstwo zbawienia. Tę samą posługę sprawują teraz służby Ewangelii, głosząc wam, za sprawą Ducha Świętego zesłanego z nieba, radosną nowinę [zbawienia]. A są to sprawy, w które pragnęliby wniknąć sami aniołowie” (1 Piotra 1:12, BT).

Księga prorocтва Daniela zachęca nas do poznania naszego Zbawcy, a apostoł Paweł do tego: „Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem” (Filip. 2:17, BT).

Przedstawieni Królowi

„A owych czterech młodzieńców obdarzał Bóg szczególną mądrością i postęпами w czytaniu i pisaniu. Prócz tego Daniel miał dar objaśniania widzeń i snów. Kiedy nadszedł czas wyznaczony przez króla na spotkanie u niego, przełożony służby dworskiej przedstawił ich Nabuchodonozorowi. Pozostając z nimi jakiś czas król widział, że Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz nie mają sobie równych wśród pozostałych młodzieńców. Zaczęli więc pełnić służbę u Nabuchodonozora. W sprawach wymagających mądrości i szczególnego

rozeznania przewyższali oni według króla po dziesięciokroć wszystkich czarnoksiężników i wróżbitów, jacy istnieli w całym królestwie. I pozostał tam Daniel aż do pierwszego roku panowania Cyrusa” (Dan. 1:1,2, BWP).

Ważną rolę w Księdze Daniela pełnią słowa pochodzące od rdzenia: *rozumieć, rozważać, rozpatrywać*. Często Bóg mówi o człowieku mądrym, który odznacza się pokojem i opanowaniem, a przede wszystkim jest osobą wierzącą, bez reszty Mu oddaną.

Taką mądrością kierowali się opisani młodzieńcy, gdy nadszedł czas, by stanęli przed królem, który spełniał rolę egzaminatora. Okazało się, że przewyższali „dziesięciokroć wszystkich czarnoksiężników i wróżbitów, jacy istnieli w całym królestwie”.

Co za wspaniałe świadectwo, wydane przez pogańskiego króla, któremu byli posłuszni i oddani do chwili, kiedy od nich zażądał tego, co należy się Bogu. Kiedy Piotrowi i Janowi zakazano mówić o zmarłym twychwstałym Panu Jezusie, zapytali swych sędziów: „Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga?” (Dzieje 4:19, BT).

Wrogowie nie mogą nic uczynić tym, którzy znają swego Boga, z wyjątkiem wrzucenia ich do więzienia lub skrócenia cierpień. „A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Hebr. 9:27, BW).

Najważniejsze jest to, abyśmy na tym sądzie stanęli jako wypróbowani żołnierze Jezusa Chrystusa. Jest

to możliwe dzięki łasce Bożej, i choć niejednokrotnie będziemy się potykać, a nawet upadać, to z pomocą Bożą znowu się podniesiemy, by biec aż do zwycięstwa.

„Nie chodzi mi przy tym o moje życie, zależy mi jedynie na dokończeniu mojego biegu i posługiwania, do którego zostałem powołany przez Pana Jezusa, i na tym, bym mógł dać świadectwo o Ewangelii zwiastującej łaskę Bożą” (Dzieje 20:24, BWP).

„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami” (Hebr. 12:1, BW).

Księga Daniela informuje nas, że Daniel przebywał na dworze służąc królom babilońskim, od 606 do 539 roku p.n.e., a potem na dworze królewskim u króla Cyrusa, władcy Medo-Persji.

Co niegdyś napisano, dla naszego pouczenia napisano

Księga Daniela koncentruje się wokół osoby Boga, który jest Panem sprawującym władzę zarówno nad dziejami świata (wielkimi imperiami i Izraelem), jak i nad życiem poszczególnego człowieka.

Nic nie dzieje się bez przyczyny, ponieważ Bóg kieruje każdym zdarzeniem, nawet w tak tragicznym czasie, jak wygnanie czy niewola.

To właśnie wierność Boga staje się podstawą nadziei, którą pokładają w Nim ci, którzy Mu ufają.

Tych, którzy w Nim pokładają nadzieję i są Mu posłuszni, jest mocen wywyższyć i obdarzyć godnościami, nawet w takim miejscu jak Babilon,

który był zawsze dla Hebrajczyka symbolem zła.

To właśnie Bóg obdarzył Daniela szczególną zdolnością zrozumienia każdej wizji i snu, aby przewyższał wszystkich mędrców babilońskich. W służbie naszego Zbawcy mamy zachować prawość, a On nas wywyższy. Kto natomiast sam próbuje się wynosić ponad innych, ten będzie poniżony.

Daniel i jego współtowarzysze nie czynili z siebie męczenników, ani nie stwarzali sztucznych przesładowań. Nie sprzeciwiali się podjęciu nauki w zakresie *pisma i języka chaldejskiego*, ani też nie widzieli nic niewłaściwego w przyjęciu pogańskich imion. Pewnie i tak by im je nadano.

Przyjmując pogańskie imiona wiedzieli, że tak naprawdę mieli własne imiona, które podkreślały ich łączność z Bogiem. Choć król Nabuchodonozor zatroszczył się o ich edukację i byt, to jednak nie mógł zaspokoić ich wszystkich potrzeb.

Tylko *Bóg Niebios* był w stanie zapewnić pomyślność mieszkańcom w diasporze Żydów, która znajdowała się w centrum Babilonu, pod władzą absolutną pogańskiego władcy.

Żyjąc w obcym otoczeniu, uzależnieni od woli pogańskiego władcy, mogli dostosować się do zwyczajów panujących w danym środowisku, ale nie mogli przypisać królowi niczym nieograniczonej władzy, gdyż ta należy wyłącznie do Boga. Często i my mieszkamy pośród nieprzychylnych nam ludzi, ale Pan Jezus prosił Ojca:

Modlitwa Pana Jezusa

„Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moja radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem” (Jana 17:13-18, BT).

Pan Jezus nie prosił Ojca, aby zabrał uczniów z tego świata, ale aby ich zachował. Mało tego, tak jak ich, podobnie i nas wysłał na świat, który jest chory i potrzebuje uzdrowienia na ciełe i ducha:

„Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie poszczą? Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smuć, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć” (Mat. 9:9-15, BT).

Z takim nastawieniem, z taką wiarą i pracą na niwie Pańskiej, oczekujemy na najpiękniejszy dzień w dziejach świata – Paruzję naszego Pana Jezusa Chrystusa, tak jak Daniel pragnął tego, aby wszyscy

wygnañcy Izraela powrócili do Jeruzalem, aby tam znowu czcić Boga.

Przysięgali, że nigdy nie zapomną o tym świętym mieście i świątyni: „Jeśli zapomnę o tobie, Jeruzalem, to niech mi uschnie moja prawica. Niech przywrze mi do podniebienia język, jeśli bym miał przestać myśleć o tobie, jeśli by Jeruzalem przestało być moją największą radością” (Psalm 137:5-6, BWP).

„Ześlij Twe Błogosławieństwo na Syjon i w swej łaskowości odbuduj mury Jeruzalem. Wtedy też znajdziesz upodobanie w ofiarach sprawiedliwych – w darach i całopaleniach i zaczną składać cielece na Twoim ołtarzu” (Psalm 51:20-21, BWP).

Pan Jezus jednak stawia pytanie: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łuk. 18:8b, BT). U kogo? U tych, którzy oczekują Go w chwale i w mocy. Świat na Niego nie czeka i w Niego nie wierzy.

A zatem budujmy swoją wiarę przez modlitwę, słuchanie i czytanie Pism, jak radzi nam apostoł Paweł: „Wiera tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rzym. 10:17, BP).

„W waszych zmaganiach się z grzechem nie musieliście bowiem cierpieć aż do przelewu krwi, a już chyba zapomnieliście o słowach, z którymi zwrócił się do was jak do swoich dzieci Pan mówiąc: Synu mój, staraj się nie lekceważyć karania Pańskiego i nie upadaj na ducha, gdy Pan pocnie cię doświadczając. Miłuje bowiem Pan tego, kogo karze, zsyła chłostę na wszystkich, których przyjmuje za swe dzieci. Ze-

chciejcie tedy znosić kary, jakie Bóg na was zsyła. Traktuje was bowiem jak dzieci. A czy można sobie wyobrazić dziecko, którego nie karciliby rodzony ojciec? Jeżeli więc jesteście pozbawieni karania, to właściwie nie możecie uchodzić za synów, lecz raczej za dzieci nieprawego łoża” (Hebr. 12:4-8, BWP). „Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem

jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana. Proście czynić ślady nogami, aby kto chromy nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony. Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana” (Hebr. 12:11-14, BT).

Listy do Redakcji

List od czytelnika

Dzięki za informację! Szczerłość za szczerłość Tadeusza.

Jestem świadkiem od ok.12 lat. Jako kiepski katolik bardzo szukałem sensu życia. Zdawało mi się, że prawda o wszechrzeczy zawarta jest w naukach Towarzystwa Strażnica. Byłem bardzo gorliwy. Głosiiciel, pionier, sługa pomocniczy, sługa książki, mówca publiczny (ale nie nadzorca zboru). Pod wpływem szerokiego dostępu do poglądów w dyskusjach z najróżniejszymi ludźmi dostrzegłem, że wiele spostrzeżeń osób spoza organizacji jest bardzo logicznych.

Wreszcie dogłębnie pojąłem zasadę z 1 Tymoteusza 6:20, 21 „*Tymoteuszu, strzeż powierzonego ci dobra. Unikaj czężej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń, które głosi rzekoma wiedza. Niektórzy spodziewając się ją posiąć odpadli od wiary. Łaska niech będzie z wami”*.

Prześwietliłem szereg dogmatów TS ściśle według zasady nie-

sprzeczności. I dotarłem do wielu absurdalnych sprzeczności w naukach, które są po prostu szokujące.

Uświadomiłem sobie bez pomocy jakichkolwiek odstępczych treści, że ideologia TS to sekciarskie pseudonaukowe zwodzenie.

Od 2 lat jestem nieaktywnym, rozbitkiem duchowym. Na katolika się nie nadaję. Świadkiem też już raczej być nie potrafię. Szukam czegoś sam nie wiem czego. Na razie piszę swoją książkę.

Jeśli chcecie bardziej dokładnie dowiedzieć się, jak pojmuję fałsz nauk TS mogę podesłać wam kilka artykułów, które mogą szczerym świadkom bardzo namieszać w duchowości. Na razie nie chcę nikomu niszczyć wiary. Nie mam zamiaru deptać uczuć ludzkich tak jak to robi propaganda organizacji. Pozdrawiam serdecznie. Podziwiam waszą odwagę... **Jarosław M.**

